

Списокъ книгъ по исторіи.

Wojciechowski, J. 1870. *Wojciechowski, J.*

КРАЕВАЯ

ПОТРАФ

WILUSIU



Rosja, wzięwszy na wagę wierność i prawość Polaków i zdradziecką przyjaźń pruską, wkrzesza Polskę, jednocześnie staczając śmiertelny bój z odwiecznym jej wrogiem — Niemcem.

Wydawca Wacław Credo, Karolkowa № 28.

Odbito czcionkami Drukarni Krajowej, Żelazna 89. Telefon 188-70.

<http://rcin.org.pl>



Najnowsze Kolendy o Wilusiu



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PANI
BIBLIOTEKA
00-230 Warszawa, ul. Nowy Świat 71
Tel. 25-68-69

Wydawca Wacław Credo.

Karolkowa 28.

Odbito czcionkami Drukarni Krajowej, Żelazna 89. Tel. 188-70.

Wydawnictwo

Wydawnictwo

Wydawnictwo

Warszawa 52

23.272

Wydawnictwo

Wydawnictwo



I

Wódz Naczelny ogłosił,
Że wskrzesi polską ziemię.
 Połączy
Rozerwane jej części,
Tak nam odezwa wieści,
 Radujmy się z tego!

Szwab się o tem dowiedział
I ze złości zzieleniał,
 Poprzysiągł,
Że nas zniszczy doszczętnie,
A pomogą mu chętnie
 Pogańscy turkowie.

Lecz nie bójmy się tego
Wódz nasz zwycięży złego
 Monarchę,
Co krzywdę ludów sieje,
On zawiedzie nadzieje
 W turkach położone.

Zgubi szwab kraje swoje
Przez nieludzkie swe boje,
 Zwycięży
Wódz nasz niemca w tej wojnie
I żyć będziemy spokojnie
 Na swej polskiej ziemi.

II

Wiluś jechał z żołnierzami,
By zawładnąć Warszawą,
Lecz nie wiedział, że dostanie
Tęgie lanie pod Mławą.

Więc on teraz ubolewa
I płacząc, tak smutnie śpiewa,
Biada mnie Wilhelmu.

Co ja pocznę, jak powrócę
Do swojego Berlina,
Co ja powiem mojej żonie,
Gdy zapyta o syna;
Warszawy, ach, nie dostałem,
Swego syna zmarnowałem
Biada, biada mnie dzisiaj.

Zamiast wracać z honorami,
Jako władca nad światem,
Wszyscy ludzie z przekleństwami
Nazywają mnie katem.
Co ja winien, że ma żona
Chce zrobić Napoleona
Ze swojego Wilhelma.

Już koniec mój niedaleki,
Już ma gwiazda zagasła;
Przyjdzie zamknąć swe powieki,
Gdyż słyszę takie hasła:

Zgiń, przepadnij, kacie srogi,
Gdy będziesz szedł — połam nogi
Tego wszyscy mi życzą.

III

Zagrzmiała runęła w Berlinie ziemia,
A tutaj krwawego Wilusia niema,
Gdzieżeś, ach gdzieżeś ty, Wilusiu bywał
Kiedy walecznych rój miasto zdobywał.

Biłeś, mordowałeś niewinne dzieci,
Za to dziś tve miasto pożogą świeci.
Myślałeś, że światem łatwo zawładniesz,
A ty tymczasem ze stolca spadniesz.

Już dzisiaj twój naród, pełen żalości,
Wygraża, że tobie połamie kości.
Zrobiłeś swą wojną nieszczęść mu siłę,
On za to dla ciebie kopie mogiłę.

Przez wojny tej krwawej długie miesiące,
Zginęło już ludu mnogie tysiące.
Zniszczyłeś doszczętnie miast bardzo wiele
Za to ci własny lud sprawi wesele.

IV

Dnia jednego o północy
Miałem niby sen proroczy,
Czym widział na jawie, czy mi się śniło,
Że Niemców na świecie wcale nie było.

Czemprędzej się obudziłem
I gazetkę se kupiłem,
A w niej czarnemi stoi czcionkami,
„Wielkie zwycięstwo nad niemiaszkami“.

Czytam dalej telegramy:
„Otwarto Berlina bramy,
Ani jednego Niemca żywego,
Wybili ich nasi co do jednego!“.

Gazetkę ową schowałem,
A na drugich zawołałem:
Wstawajcie chłopaki, żywo wstawajcie;
Macie tu gazetkę, a więc czytajcie.

Są tutaj podane dobre nowiny,
Po skórze dostały niemieckie syny;
Będziecie już chłopcy mieli swą ziemię —
Zginęło doszczętnie krzyżackie plemię.

V

Nowy rok bieży,
Ktoś w Tworkach leży,
A który?

Wilhelm Szalony,
Łeb ma golony
Do skóry.

Ciągle on marzy,
Do siebie gwarzy,
A z czego?

Roi, że w piekle
Gorąco wściekle
Dla niego.

I chce uciekać,
Bo niechce czekać
Aż spłonie.

Boi się kleszczy,
A ciągle wrzeszczy
O konie...

Radzą doktory,
Bo Wiluś chory,
A jak, jak?

Że kaftan dadzą,
Sami mu wsadzą
Jak frak, frak.

Wiluś się żzyma,
Ze nie wytrzyma
W niewoli.

Ze złości skacze,
A potem płacze
Że boli ..

VI

Przybieżeli legjoniści do Łodzi,
Pytają się, czy tam Niemiec nie szkodzi,
 Proszą się do bitwy,
 Bo mają jak brzytwy
 Swe miecze, swe miecze.

Gdy się Niemcy dowiedzieli od szpiegów,
Zaczęli wnet występować z szeregów,
 Już uciekać mieli,
 Kozaków ujrzeli
 Z daleka, z daleka.

Jak ich wzięli z jednej strony kozaki,
A zaszli im z drugiej strony wojaki,
 Niemcy uciekają,
 Co mają, rzucają
 Z przestachu, z przestachu.

Tak ich dzielnie sprali nasi do spótki,
Że w tryumfie powracały dwa pułki,
 Miasto się raduje
 I kwiaty szykuje
 Zwycięzcom, zwycięzcom.

-VII

Gdy Wiluś tratował
Nasze polskie miasta,
Palił i rabował
To dziedzictwo Piasta,

Myśmy wszyscy przysięgali,
Jako wielcy, tak i mali
Zemstę, straszną zemstę!

Niech o tem pamięta
Na całe swe życie,
Że przysięga święta
Wiąże należycie,

Choćby wszyscy darowali,
My tak wielcy, jak i mali
Nie darujem nigdy!

Szwab, to wróg zajadły
Od początku wieków,
Nieraz już weń padły
Groty dawnych Lechów,

Teraz nowy Grunwald stworzym
Do tego swych sił dołożym
W miarę możliwości!

Daj Boże zwycięstwo,
Oto Cię prosimy,
Utrwal nasze męztwo,
Niech się nie boimy,

Wiecznie będziemy dziękowali,
Jako wielcy, tak i mali
Bogu naszemu.

VIII.

Wiluś Turka sprowokował
By poprawić interesy,
Lecz turek będzie żałował,
Gdy wysypie złoto z kiesy.

Bo pieniądze się rozejdą,
Pożyczone dla powodu,
A do Turcji wojska wejdą,
Dla zdobycia Carogrodu.

Wiluś listy wystosował
Do najczulszych swoich kmotrów;
Jak Franciszka wyrzutował,
Tak i z Turków zrobi lotrów.

Cała trójca przyjacieli
Dostanie dobrze po skórze,
Zadużo widocznie mieli —
Zostaną im jaja kurze.

Będą jaja sprzedawali
Do niczego już niezdatni,
Kiedy się już tak spaprali
Że nie wyjdą z takiej matni,

W jaką ich Wiluś wpakował,
Mając już widocznie pecha
Lecz nie będę ich żałował —
Oto przepowiednia Lecha.



IX.

Niemcy są nasi wrogowie,
To cały świat dziś o tem wie,
Jedyna jest rada:
Bić szwabów wypada
Do śmierci.

Bili nasze dzieci w szkole,
Będą gorzeć za to w smole,
Jedyna jest rada:
Bić szwabów wypada
Do śmierci.

Z ziemi naszej wywłaszczali,
Po polsku mówić wzbraniali,
Jedyna jest rada:
Bić szwabów wypada
Do śmierci.

Chcieli nas zniszczyć psubraty,
Za to im dziś sprawim baty.
Jedyna jest rada:
Bić szwabów wypada
Do śmierci.

Teraz na nich los się sroży,
Zasłużyli na gniew Boży.

Wszyscy dziś ich biją,
Że niemcy aż wyją
Ze złości.

Tak zwykle bywa takiemu,
Co kopie dołek drugiemu:
Sam w końcu weń wpada,
Więc bijmy dziś szwaba
Do śmierci.



Kantor Pism

Wacława Credo

Karolkowa 28, drugi dom od Wolskiej.

Na składzie zawsze są nowe piosenki o Wilusiu po cenach hurtowych.



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 24
Tel. 78 58 88

Przedruk zastrzega się.

Kantor Pism

Wacława Credo

Karolkowa 28, drugi dom od Wolskiej.

Sprzedaż gazet codziennych i wszelkich czasopism hurtem i pojedynczo.

Prenumerata i ogłoszenia do wszystkich pism i jednodziówek po cenach redakcyjnych.

Kosztorysy ogłoszeń uskutecznią się na żądanie bezpłatnie.

Na składzie zawsze są nowe piosenki o Wilusiu po cenach hurtowych.

<http://rcin.org.pl>

F

23.272